

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 163. — W Piątek dnia 15. Lipca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lipca.

Konserwator przy Obserwatorium w Wrocławiu, dymissjonowany Kapitan, Dr. Bogusławski, mianowany został nadzwyczajnym Professoresem w wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Lipca.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej Łaski My Mikołaj Iszy, Cesarz Wszech Rosyji Król Polski etc. etc. etc.

Rozważamy projekta przepisów o mundurach cywilnych, tudzież ogólnej klasyfikacji urzędów pod tym względem w Królestwie Polskiem, przez Radę Administracyjną tegoż Królestwa Nam przedstawione, a następnie, z rozkazu Naszego, w Departamencie do interesów Polskich w Radzie Państwa roztrągnięte, postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Pomienione projekta przepisów o mundurach, tudzież ogólnej kwalifikacji urzędów pod tym względem w Królestwie Polskiem, obok załączone, niniejszém zatwierdzają się. Art. 2.

Ogólna klasyfikacya urzędów, o której mowa w artykule poprzedzającym, ma służyć zarazem i za stopniowanie onychże, tak w stosunku jednego do drugiego w Królestwie, jako i w stosunku do posad odpowiednich w Cesarstwie. Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia Namiesnikowi Naszemu i Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego polecamy. — Dan w Carskiem Siele, dnia 11. (23.) Maja 1836. (Tu Podpisy.)

Z obszernego ukazu cesarskiego, zajmującego częściowo kilka numerów Dziennika Po-wszechnego, umieszczamy tu tylko niektóre wyjątki: Mundury cywilne w ogólności powinny być z sukna ciemno-zielonego; granatowy kolor przeznacza się tylko dla wydziału Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego, dla urzędników cywilnych wydziału Kom-munikacyi lądowych i wodnych, oraz dla wydziału Służby górniczej i menniczej. — Mundury dzielą się co do haftów, podług stopni urzędów, na 10 klass, z zastosowaniem wszakże do załączonej przy niniejszych przepisach klasyfikacyi. Haft będzie złoty lub srebrny, stosownie do wzorów przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonych. — W dni uroczyste, lub w czasie zebrania się u Dworu Cesarzkiego, Urzędnicy III, IV i Vtej klasy nosić mają do paradnych mundurów spodnie krótkie białe sukienne, lub kaźmierkowe, pończochy je-



dwabne białe i trzewiki ze sprzączkami. Sprzączki u trzewików, jakoteż i te na które spodnie u dołu zapinają się, mają być tego samego koloru, co guziki munduru. Lecz kiedy zebrania się mają miejsce nie u Dworu, to w dni uroczyste można nosić spodnie białe długie i bóty takie, jakie dla Generałów piechoty są przepisane, z przypinanemi ostrogami. Dyrektor Generalny Pocht nosić ma spodnie zielone i bóty, jak Generalowie piechoty, również z przypinanemi ostrogami. W dni żałobne nosić się będzie Vice-mundur przez tych, dla których jest przepisany, przy szpadzie i jeżeli w podobne dni wypadnie być w trzewikach, to spodnie i pończochy powinny być czarne, z metalowemi wyżej opisanemi sprzączkami. W czasie zaś grubiej żałoby, należy mieć u spodni i trzewików sprzączki czarne, tudzież krepę takąż na lewym rękawie, na felcechu, na kordonach i kutasach kapelusza. — Mundur Rady Stanu jest ciemnozielony z ponsowym sukiennym kołnierzem i takiemiż mankietami, haft złoty, guziki złote z stępem wyobrażającym herb Królestwa Polskiego, stósownie do wzoru przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonego. — Członkowie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego nosić mają mundury i fraki mundurowe tych wydziałów, do których oni z urzędów swoich należą. Jeżeli zaś niektórzy z członków nie należeli do żadnego wydziału i nie zajmowali urzędu, dla którego osobny mundur był przepisany, natenczas nosić mają mundury i mundurowe fraki, przepisane dla szlachty Królestwa Polskiego; lecz mundury Członków Rady, niemających innych urzędów, mają być haftowane na kołnierzu, mankietach i klapach kieszeniowych, stósownie do wzoru przepisanego na haftu mundurów dla szlachty najwyższej klasy. Guziki żółte z stępem wyobrażającym herb Królestwa, podług wzoru zatwierdzonego przez Najjaśniejszego Pana. — Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej i urzędnicy Kancellaryi téż Rady i Kancellaryi Namiestnika. — Mundur z sukna ciemnozielonego, kołnierz i mankiety z tegoż sukna z ponsową wypustką, haft złoty, taki jak dla Kancellaryi Komitetu Ministrów w Cesarstwie jest przepisany; guziki złote gładkie, z stępem wyobrażającym herb Królestwa podług wzoru przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonego. Frak mundurowy ciemnozielony z odwijanym kołnierzem sukiennym tegoż samego koloru, guziki takie, jak na paradnym mundurze. — Intendent pałacu Łazienkowskiego i Belwederskiego w Warszawie, oraz jego pomocnik, będą mieli paradny mundur ciemnozielony z ponsowym sukiennym kołnierzem i

mankietami, guziki złote matowane z herbem Królestwa; haft złoty na wzór przepisanego dla Kantoru Intendenty Dworskiej. Frak mundurowy ciemnozielony z czarnym axamitnym odwijanym kołnierzem i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniejszego Pana, a nad nią korona. — Rządca Xieźstwa Łowickiego i urzędnicy tego zarządu w klasyfikacyi wyszczególnieni, mieć będą paradny mundur ciemnozielony z takiemiż sukiennymi kołnierzem i mankietami; guziki złote z herbem Królestwa, haft złoty. Frak mundurowy ciemnozielony z axamitnym kołnierzem tegoż koloru i żółtemi guzikami, na których jedna litera cyfry Najjaśniejszego Pana, a nad nią korona. — Kommissya Rządowa Sprawiedliwości. Sądy i władze od niej zawisłe, a między temi Izba Sądu Najwyższego, Sąd Appellacyjny i Prokuratorya Generalna, mieć będą paradny mundur z sukna ciemnozielonego, z kołnierzem i mankietami axamitnymi tegoż samego koloru; haft złoty, guziki złote z stępem wyobrażającym kolumnę, na której u góry, na osobnej w poprzek kolumny stojącej tarczy, napis Prawo, a nad kolumną Cesarska korona. Frak mundurowy z ciemnozielonego sukna z axamitnym kołnierzem tegoż koloru, guziki takie jak na mundurze. — Prezesi Sądów Kryminalnych i Trybunałów Cywilnych, Prokuratorowie i inni urzędnicy po Województwach, od Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości zależący, na jej przedstawienie lub przez nią tak w Warszawie, jak i po Województwach mianowani, wyszczególnieni w załączonej tu klasyfikacyi, nosić mają paradny mundur i frak mundurowy dla téż Kommissyi przepisany, lecz guziki ich będą z herbami Województwa tego, w którym urzędują. — Jeżeli który z Mecenasów zasłuży na względy Rządu przez długoletnią gorliwą i nie-naganną służbę, lub przez skuteczną obronę pewnej liczby zawiłych i od dawna zaległych spraw, to na przedstawienie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, może otrzymać pozwolenie noszenia munduru tego wydziału VIII. klasy. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Z dnia 9. Lipca.

Onegdaj 41szą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Mikołaja Igo, uroczyste obchodzono w tutęjszej stolicy. W kościele Metropolitalnym na Mszy celebrowanej przez JW. JX. Biskupa Płockiego, znajdowali się JWW. Dyktorowie Główni, Prezydujący w Kommissyach Rządowych: Generał-Lejtnant Gołowin i Kossecki, tudzież Urzędnicy władz wszelkich, obywatele i lud napelniający przybytek Pański, śpiewano modły o jak



najdłuższe życie i spełnienie wszelkich życzeń miłościwego Monarchy. Na pokojach zamkowych JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Namiesnik Królestwa przyjmował powinowania od Generalów, Członków rządu, Urzędników, Konsulów zagranicznych i obywateli; poczem w kaplicy zamkowej odbyło się solenne Nabożeństwo celebrowane przez JW. JX. Antoniego Biskupa Warszawskiego, w czasie *Te Deum* 101 króć razy wystrzelono z dział będących w ogrodzie zamkowym. W kościele Panien Wizytek odbyła się Msza Śr. w czasie której 40 uczniów Gimnazjum Wojewódzkiego Warszawskiego śpiewało nową Mszą i *Te Deum*, z towarzyszeniem instrumentów dętych układu Józefa Stefania swego Nauczyciela i pod jegoż dyrekcją. Świetny obiad dawał JO. Xiążę Namiesnik w pałacu Łazienkowskim, w czasie którego brzmiały muzyki, i spełniono za zdrowie Najjaśniejszego Pana i Jego Dostojnej Rodziny. W wielkim teatrze dano bezpłatne widowisko, rozpoczęte kantatą na cześć Monarchy, śpiewaną przez wszystkich Artystów Opery. Gdy się zmierzchno, wszystkie domy rządowe i obywatelskie zajaśniały rześmistem światłem.

#### Francya.

Z Bugii. — Obszerny rozkaz dzienny donosi o utarczkach w dniach 5., 6. i 7. i zawiera nieznane nam jeszcze szczegóły. Po wstrzymaniu Kabailów, których napad d. 5. i 6. był bardzo natarczywy, uderzyli znowu d. 7., ale już z wahaniami się. Nareszcie, w skutek modlitwy zaśpiewanej przez najwyższego Marabutę, zgromadzili się wszyscy około skał ostępu Soriac, gdzie są zasłonięte miejsca. Sład zaczęli okropnie dawać ognia z ręcznej broni, i ogień ten trwał bez przerwy od godziny pięć zana do trzeciej popołudniu, niezawodnie w tej nadziei, że tak zgruchocą belki, iż broniący ostępu pozbawieni zostaną wszelkiej zasłony. Położenie tychże było przykre, kule bowiem przedziurawiły dach, przelatowały przez otwory i szczeliny i 30 artylerzystów w ostępie byli niemal wszyscy ranieni, a suknie ich od kul podziurawione. Przecież ciągle się bronili pod dowódzcą swoim, Porucznikiem artylerji Tischadon. Porucznik zabił własną ręką jednego Szeika i odebrał mu broń; 200 Kabailów przybiegło w zamiarze uniesienia ciała jego, chociaż kule karcaczone w odległości 30 kroków niezmiernie ich raziły. Nakoniec, znużeni walką i gnębieni strzelbą różnego rodzaju, cofnęli się Kabailowie zostawiając po skałach krwawe ślady swęj kłęski. Na przedniej stronie ostępu mają być wyrte nazwiska nieustraszonych wojowników, którzy się o bronie tego stanowiska d. 7 Czerwca 1836 r.

tak chlubnie odznaczyli. Dnia 8. zrana pokazywały się jeszcze gromady nieprzyjaciół, wydające krzyki przeraźliwe i snujące się w koło ostępu; wyszukiwali w rozpadlinach skał ciała zabitych i raniionych, których dniem pierw zabrać nie mogli. Kilka wystrzałów karcaczowych rozproszyło ich przecież i szukali schronienia wśród gór. (Inne szczegóły albo są znane, albo małoznaczne.)

Z Paryża, dnia 1. Lipca.

W więzieniu w Montpellier znajduje się obecnie osoba ujęta w Rhodéz, którą poczytuja za politycznego wychodzcę wyższego rzędu. Osoba ta nie wyjawila dotąd swego nazwiska; ale ta okoliczność potwierdza mianowicie prawdziwość powyższego domysłu, że uwięziony w czasie swego przytrzymania był całkiem z pieniędzy ogoloczony, a na sam świątek, pisany także do nieznamomej osoby, niezwłocznie znaczną summe pieniędzy otrzymał.

Niespokojności zasze d. 28. m. z. w Bordeaux należa do zwyczajnych wprawdzie ale bardzo karygodnych rozruchów ulicznych. Wielu młodzieńców, mających w tychże udział, rzucali race i inne tym podobne palne rzeczy po ulicach, dla zwiększenia zgiewku. Młodzieniec jeden wszedł do handlu tytuniu, zażądał cygara, zapalił je, a skoro tylko ogień miał, zapalił racę w rękę i rzucił na ulicę. Skoczyła ona ku pierścionkowi jednego człowieka przechodzącego, odwróciła się potem ku temu, który ją rzucił i pękła nareszcie w handlu tytuniu tuż około wielkiej skrzyni z prochem. Gdyby się ten był zapalił, byłby cały magazyn w powietrze wysadził; — Inni wicherzyciele rzucali palne rzeczy pod konie pocztowe; ogon jednej kłaczy zapalił się od tego i ta zaczęła takie wyprawiać skoki, że gdyby nie siła i zwinnosć postyliona, byłby się okropny mógł wyrządzić przypadek.

Z powodu przyjętego przez Izbę Deputowanych wniosku o zniesieniu domów gier hazardownych, pisze jeden z dzienników: „Nie mogła Izba Deputowanych piękniej uwieńczyć prac swoich, jak zamknięciem domów gry, które z dniem 1. Stycznia 1838 r. ustać mają zupełnie. Już od dawna domagała się opozycja tego ulepszenia, a w szczególności P. Benjamin Constant, któremu razu pewnego zarzucił jeden z deputowanych środka, że sam odwiedza Fraskati. Właśnie też dla tego, odpowiedział zrečný mowca, znam niebezpieczeństwa gry. Przez zniesienie domów tego rodzaju traci Rząd kilka milionów, ale zyskuje na tem moralność i unika się wiele złego. Nie było chwili w którejby młodzież nie rujnowała się do szczeru, żeby domownicy i subjekci handlowi nie znajdowali pokusy do przewierzenia się swym panom i pryncypalom,



żeby nakoniec w pośrodku Paryża, w samym nawet Palais royal, nie odejmowały sobie życia nieszczęśliwe ofiary. Chociażby z resztą tem postąpieniem nie ukrocilo się w zupełności żądz gry, i takowa znajdowała jeszcze tu i owdzie podżegające ją żywioły, z przyczyny, że liczne tak zwane tables d'hote w domach prywatnych, utrzymują gry hazardowe; zawsze przecież unika się publicznego zgorzeńa. Twierdzenie, że po zniesieniu domów gier, mniej cudzoziemców będzie do Paryża przybywać, zdaje się być bezzasadne, ponieważ przemysł i kunszt stolcy francuskiej, przystępność dworu i wyższych towarzystw, więciej bez wątpienia zwabiają cudzoziemców, aniżeli niewczesna jakaś rachuba na wygraną."

#### Z dnia 4. Lipca.

Na *Te deum* wczorajszém w kościele Metropolitalnym z pomiędzy wszystkich władz tylko prefekt Sekwany był obecny. Po zanuceniu *Domine salvum fac regem* powstał Pan Rambuteau i zawołał donośnym głosem. „Niech żyje Król!“ Przytomni officerowie i gwardziści mun cypalni powtórzyli te słowa z zapamiętaniem; uważano, że Arcybiskup w tej chwili z miejsca swego nie powstał i ani oczu nie podniósł z książki modlitew, którą trzymał w ręku.

Zamieszczone w dzisiejszym Journal de Paris obszernie sprawozdanie kommissyi mającej sobie poleconą instrukcją sprawy Alibeu dowodzi, że gazety tutejsze wszystkie szczegóły o zamachu dosyć dokładnie podały, kiedy z sprawozdania samego mało tylko nowych faktów wynika. Dowodzi ono dostatecznie, że Alibeu żadnych nie ma współników; że zaś niebył narzędziem żadnego stronictwa wynika z tej okoliczności iż nawet pieńędzy, za które kupił ową strzelbę u Pana Devismes, zaraz wypłacić nie mógł.

Messenger zawiera pismo z Algieru, w którym między innemi wyrażono: „Twierdzą tu powszechnie, że rząd z postępowania Generała Bugeaud bynajmniej nie kontent i że z przyczyny wielu despotycznych czynów Generała tego skargi do Marszałka Clauzel i do Ministra wojny zaniesiono. Kilku officerów prosiło, aby ich przeniesiono; kiedy pod rozkazami tak porywczego i despotycznego wodza dłużej służyć nie mogą. Generał Bugeaud tak się popisuje w Algierze, jak niegdyś w Izbie Deputowanych. Obawiamy się bardzo, żeby zamiary jego nie odpowiadały stosownie środkom, których używa. Prawi on tylko o szablach i pistoletach i obchodzi się z Arabami jak z bydłem, które biczem traktować trzeba. Czekają zatem Marszałka Clauzel z wielką niecierpliwością.

W piśmie z San Sebastyanu z dnia 26go Czerwca wyrażono: „Właśnie tego momentu powracam z Passage, zwiedziwszy wszystkie linie. Karoliści zakładają redutę na górze San Jeronimo, leżącej o godzinę drogi od forpocztyw anglo-krystynowskich. Anglicy podobnie gorliwie pracują koło reduty na wzgórzach Passage. Karoliści oznajmili przed kilku dniami dowodzczy francuzkiemu, iż się cofnąć powinien, kiedyby w przeciwnym razie zmuszeni byli dać ognia do fregaty „Hermione“. Zda się, że dzisiaj wezwanie to ponowiono.“ Alibeu obrał sobie za obrońcę Pana Charles Ledru.

#### Z dnia 5. Lipca.

Xiążęta Orleans i Nemours przybyli wczoraj zrana o godz. 10½ do Neuilly.

Zamknięcie tegorocznej sessyi Izby wyznaczono podobno na d. 7. m. b.

Pan Charles Ledru miał wczoraj zrana swoją pierwszą rozmowę z Alibaud w przytomności świadków; ale niebawem pisał do Barona Pasquier, prosząc o pozwolenie, ażeby na przyszłość bez świadków z obżałowanym rozmawiać mógł.

Z Bajonny piszą z d. 1. m. b.: „Dnia 23go m. z. wyruszył Gomez z 5 batalionami i 2 szwadronami z Salinos. Miał oraz 4 działa. Piechota na dwie brygady podzielona, była pod rozkazami Generałów Arrago i Labobeda; jazda pod wodzą Generała Villalobos. Gomez udał się, nie doznając nigdzie oporu, do Asturyi przez Biskaję, gdzie jeszcze trzy bataliony z nim połączyć się miały. Podczas tego stanął Cordowa dnia 28. w Pampelonie, gdzie z zadumieniem o wyruszeniu Generała Gomeza się dowiedział. Powrócił więc natychmiast do Wittoryi, zagrożony ze strony Villareala, korzystającego z nieobecności dywizyonu Espartery, który się w pogoń udał za Generałem Gomez. Garcia, dopełniwszy zlecenia swego dn. 24. pod Zuriain, w celu złudzenia Krystynów względem rzeczywistych planów Villareala, cofnął się za przybyciem Cordowy natychmiast do doliny Ulzama. — Dopis. Właśnie w tej chwili dochodzi nas wiadomość, że dywizyon Gomeza wiaragnął w d. 26. do prowincyi Santander, d. 27. po odebranej o nadejściu brygadyera Iriarte wiadomości do doliny Losa się cofnął. Dnia 29go był Iriarte w Medina del Pomar, a Karoliści wsteczny wykonali ruch, tracąc wiele ludzi przez zbiegostwo. Życzymy, żeby się wiadomości te potwierdziły; nie byłoby to zresztą pierwszy raz, że usiłowania Karolistów w rozpostarciu działów swoich ku tym stronom, zniewczone zostały.



## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Lipca.

W piątek Xiążę Wellington nieszczęśliwy miał przypadek. Chłopiec przestraszył konia Xięcia na ulicy, który zbiegłszy się, J. Do stojność na ziemię zrzucił. Xiążę skaleczył sobie kolano i uznano rzeczą potrzebną, przysadzić mu 20 pijawek. Xiążę przepędziwszy następną noc spokojnie, miał się już nazajutrz lepiej. Dzisiaj wyzdrowiał zupełnie, lubo jeszcze czuje ból w kolanie. O drugiej nieprzyjemności, której Xiążę Wellington wraz z Xięciem Cumberland, Hr. Aberdeen i innymi Parami, wracając z Izby wyższej, doznał, donosi Times co następuje: „J. Do stojności prześladował człowiek źle ubrany żelźwemi słowy; wszakże gdy Xiążę Cumberland na niego spojrzał, zawstydził się prześladowca i zniknął w mnóstwie ludu, poczem zgromadzone pospólstwo jadących Pańów okrzykami radości aż do mieszkania ich przeprowadziło.“

## N i e m c y.

Z Monachium, dnia 1. Lipca.

Wczoraj rano między 10. a 11. godziną musiał drukarz Thein z Würzburga, oskarżony o obrazę Majestatu i upowszechnianie buntowniczych książek, i skazany przez Najw. Sąd appell. na ośmioletnie ostre uwięzienie w domu poprawy, w sali tegoż Tryb. nakłócić przeproszenie przed popieraniem N. Króla. Oprócz osób urzędowych było jeszcze bardzo wiele widzów. Po ukończeniu tego odprowadzono go do domu poprawy w Au. — Doktor Eisenmann, na którego wyrok już także zapadł, chory w więzieniu. — K. Ministerium spraw wewnętrznych potwierdziło skonfiskowanie książki pod tytułem: Anatomia państwa (*Anatomie des Staates oder Kritik der menschlichen Gesellschaft, von M. Langenswarz, St. Gallen, Druck und Verlag von Wortmann und Scheltel, 1836.*)

## S z w a j c a r y a.

Z Bern, dnia 22. Czerwca.

Z Zurich nie jeszcze nie ma urzędowego o zaszytych tamże uwięzieniach; wiadomo tylko, że liczba pojmanych tamże w ciągu ostatnich 14 dni emigrantów doszła aż do 20, i że władze Zurychskie ciągle się tą sprawą zajmują. Twierdzą tu dzisiaj powszechnie, że kanton rządzący przesłał rządowi kantonowemu spis znacznej części przebywających w Szwajcarii emigrantów, z tą usilną prośbą, ażeby tychże, gdyby przypadkiem w ich obwodach znajdowali się, niezwłocznie i sposobem jak najstosowniejszym z kraju oddalono. Środek ten jest bezwątpienia jedynym, którym Stany Szwajcarskie mocarstwa zagmatane przekonać

mogą, że w istocie zależy im na wypełnianiu swoich na prawie narodów opartych zobowiązań.

W skutek wydanych od Rządu w Bern w ostatnim tygodniu rozporządzeń, wielu emigrantów było zmuszonych opuścić pomieniony kanton. Jak słychać, dosyć znaczna tychże liczba miała się udać do Liestal, gdzie ani z radością, ani bez obawy nie są widziani. Władze badeńskie w sąsiedztwie są w tych okolicznościach na wszelki przypadek przygotowane i mają baczne oko na granicę.

Z Zurichu, dnia 29. Czerwca.

Republikanin zamieścił następującą, autentyczną niezawodnie wiadomość o istniejącej organizacji Odmłodzonych Niemiec w Szwajcarii: Okazało się teraz dostatecznie, że w Szwajcarii istnieje tajny polityczny związek pod nazwiskiem Odmłodzonych Niemiec, który się w liczbie najmniej 40 klubów (każdy ma swego naczelnika, a wszystkie zostają pod jednym najwyższym zarządem) po większej części kantonów rozgałęzia, i który podług zdania jego naczelników, nietylko ma wszystkie bez wyjątku kantony obejmować, ale nadio w każdym główniejszem mieście gałąź jakąś utworzyć, tak że właśnie obecnie na pozostałe jeszcze kantony, jak Graubünden, St. Gallen i t. d. związek ten swoją szczególniejszą zwraca uwagę. Ogólną liczbę istotnych członków tego związku podają na 400, która przecież liczba niezawodnie o wiele jest większą. Przewodnikami są powiększej części domniemani albo istotni wychodźcy, inni członkami czeladnicy różnych rzemiosł, których w każdy sposób, ale jednak z pewnym wyborem, do związku wciągają; mularze tylko tyrolscy nie zdają się jeszcze być dosyć zagorzałymi, a przynajmniej należy to teraz do najgłośniejszych zatrudnień związku, aby i z tego źródła posilki przybywały. Zamiarem jego jest tak nazwane Oswobodzenie Niemiec, a obok tego ma także się jeszcze znajdować poboczna drobnostka, oznaczona w jakimś przydybanym dokumencie słowami: łupienie cudzej własności. Jako środki do tego okazują się na każdej stronie statutu zbrojne przedsięwzięcia, które na mocy wyroku wydziału za wezwaniem deputowanych klubowych lub bez tychże, którzy ciągle bywają oznaczani i bez instrukcji głosują, w każdej chwili postanowione być mogą. Głosujący odpowiedzialni są za wypadek przedsięwzięcia, a nawet na przypadek nieudania się tegoż mogą być na śmierć skazani. Każdy członek przed swoim wstąpieniem do związku bierze na siebie obowiązek uzbrojenia się, i winien należeć do każdego uchwalonego przedsięwzięcia. Na pełnienie swoich



obowiązków i przestrzeganie tajemnicy wykonywa każdy przy swoim przyjęciu przysięgę, a potem jak w bandzie rozbójników otrzymuje jakie szczególne nazwisko. Każdy klub ma swoich emissaryuszów, Kommissarzy, Prezesów, Pisarzy, Kassyerów i t. p. Każdy klub ma także swoje osobne sądownictwo. Wydział najwyższy wyrokuje w ostatniej (może także w pierwszej) instancji. Na zdracę ustanowiono karę śmierci (!). Każdy członek, który odbiera zlecenie od wydziału, powinien wyrok spełnić (!). O istotnym wykonaniu takowej sprawiedliwości karnej znajduje się przynajmniej ślad w jednym przypadku, który potem przez jeden sąd obwodowy Zurychski jako *Schlaghandel* był oceniony, i drugi w warunkowym postanowieniu egzekucji kijowej, która przecież spełnioną nie była, ponieważ indystrykcyja, stanowiąca przewinienie, nie sprawdziła się. Ale komuż można brać za złe, gdy trzeci ślad tego w ciemności krzątającego się sądownictwa w zabójstwie Lessinga znajduje, które jeszcze aż dotąd ciąży jak olów na sercu każdego prawego Szwajcara, i przy którym wszystkie śledztwa polityczne pobudki znachodzą? Lecz dla czego wyprawiają za granicę wychodźców, którzy mogą być istotnymi zabójcami albo sprężynami zabójstwa tego, zamiast coby ich aż do ukończenia badania pod strażą zatrzymać należało?

Z Bazylei, dnia 30. Czerwca.

Nawet sam powiat bazylejski skłonił się do wypędzenia wszystkich niebezpiecznych politycznych wychodźców. Podzielono ich na trzy kategorie. Pierwsza obejmuje Rauschenplatta i Rothensteina, którzy mają być ujęci i do Miasta sejmu odesłani. Druga kategoria powinna w ciągu 48 godzin powiat bazylejski i Szwajcaryą opuścić i stawić się na granicy francuskiej, w przeciwnym zaś razie odstawiona będzie do Miasta sejmku. Dr. Kombst otrzymał dwutygodniowy termin. Trzecia kategoria nareszcie otrzymała zalecenie, aby się w ciągu ośmiu tygodni w dowody piśmienne, a mianowicie w zaświadczenia z miejsca urodzenia, opatrzyła; w przeciwnym razie zaś podciągniętą będzie pod kategorią drugą.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Czerwca.

Król neapolitański widział się w Rovredzie z Xiążętami Orleańskim i Nemurskim. Potem pojechali ci Xiążęta z Werony prosto do Medolanu; zaniechali podróży do Florencji, częścią dla trwającej jeszcze słabości Xięcia Nemurskiego, który z tego powodu pragnąłby jak najprędzej w Paryżu stanąć, częścią także

dla rozciągniętego z strony Toskanii kordonu z przyczyny panującej we Włoszech połączonych cholery, przez coby Xiążęta zmuszeni byli poddać się kilkodniowej kwarantannie. — Wszyscy znakomici goście, którzy dla odwiedzenia rodziny cesarskiej przybyli, mieszkają w Schoenbrunn. O uroczystościach dworskich, jakie zapewne nastąpią, nie jeszcze nie słychać. — Dla miasta Wiednia urządzają żandarmeryą. Przy naborze ludzi do téjże, obok pięknej postawy ciała szczególnie na moralne postępowanie wzgląd miany będzie. Żołd ich większy będzie aniżeli żołnierzy policyjnych. — Wiadomości o choleryce ciągle są zasmucające. Przedmieścia Alser, Rossau, Wiedeń są właśnie te punkta, na których choroba ta obecnie wiele ofiar sprzęta. W ogólnym szpitalu dnia wczorajszego doszła liczba chorych, nie wynosząca przed dwoma dniami 200, do 3000. Tego samego dnia umarło w tym zakładzie 71 osób. Do ofiar téj choroby należy małżonka Feldmarszałka - Porucznika Hammersteina. Cholera napadła ją z taką gwałtownością, że w ciągu sześciu godzin życie zakończyła. Leczenie za pomocą zimnej wody zakazanem zostało w tutejszych zakładach lekarskich; lecz i ciepła kuracya mało pocieszające wywiera skutki.

Z Pesztu, dnia 1. Lipca.

(Korresp. Norymb.) — Obiegają tu zapewne przesadne pogłoski o zaburzeniach w niektórych miejscach Węgier, zaszłych przy sposobności restauracyi komitatów; pogłoski te przejdą naturalnie z przeraźliwą barwą swoją do gazet zagranicznych; ale rzecz całą ogranicza się w istocie na bijatykach, jakie w Węgrzech przy podobnych okolicznościach zwykle się wydarzają, podobne zupełnie do zabiegów zdarzających się w Anglii przy wyborach parlamentowych. Tą razą bijatyki te zapewne groźniejszymi były, niż zwyczajnie, ale tylko w komitacie Szabolczkim kilka ludzi życie utraciło. Żałować istotnie trzeba, że przy ważnych pytaniach, ojczyzny całej się dotyczących, brutalstwo gra rolę.

Znamienite miasto Grosswardein w wschodniej części Węgier, liczące 20,000 mieszkańców, stało się prawie całkiem pastwą płomieni. Sądono tu początkowo, że złośliwi wihrzyciele ogień podłożyli, ale wypośredkowano obecnie z niejaką pewnością, że pożar nieszczęśliwym przypadkiem wybuchnął.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 22. Czerwca.

Gazeta Turecka Tekwimi Wekaji z dnia 7. Rebi el Ewwel (21. Czerwca), zawiera ważną wiadomość o oddaleniu Reis-Efendego, będą-



cem oczewiście zadosyćczynieniem za krzywdę Anglikowi Churchill wyrządzoną, lubo o okoliczności tej nie wspominają. Sultan oświadcza, że dotychczasowy Minister spraw zewnętrznych z przyczyny nadwątłego zdrowia nie jest więcej w stanie piastować swój urząd, że więc Ahmed Chulussi Basza w miejsce jego następuje. Były Reis-Efendi otrzymuje 10000 piastrow pensyi emerytalnej.

## Rozmaite wiadomości.

**Z Poznania.** — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 12. Lipca r. b. zamyka między innemi następujące obwieszczenie J.W. Naczelnego Prezesa Flottwella: Ponieważ według doszłych mnie z różnych stron pewnych wiadomości, już po większej części produktami wełny roku bieżącego w tutejszej prowincyi, równie jak w Królestwie Polskiem przez kontrakty przedaży rozporządzono, a zatem niemożna się znacznego poniekaćkolwiek dowozu wełny na wyznaczony na próbę jarmark w Poznaniu w jesieni r. b. spodziewać, widzę się powodowanym, znieść jarmark, który się miał odbyć w dn. 7. — 8. Października r. b., o czém zawiadomiam publiczność z tą uwagą, iż postanowienie względem przyszłorocznego jarmarku na d. 7. do 9 Czerwca oznaczonego w mocy pozostaje; — rozporządzenie policyjne względem dozoru nad psami i nad ich i innych zwierząt wściekłą, oraz wodostretem ludzi; — doniesienia o chorobach bydłych: Z powodu wybuchnienia parchu w owczarniach w Lubinie, Zmysłowie, i Żelaznie zarządzone zakordonowanie tych posad we względzie komunikacyi co do owiec, wełny i ostrój paszy. Zrządzone z powodu zgorzeliń śledziona między rogacizną w Starkowcu, Ptu Krotoszyńskiego zakordonowanie, zostaje, po uśmierzeniu tej choroby, uchylonem; — obwieszczenie dotyczące się rur kominowych — i następującą pochwałę: Wybuchnienie zgorzeliń śledziona między rogacizną w Starkowcu, Powiatu Krotoszyńskiego, podało wójtowi obwodowemu Grieser sposobność przyłożenia się skutecznie do prędkiego i szczęśliwego uśmierzenia grożącej niebezpieczeństwem choroby przez użycie dogodnych środków i ścisłe dopełnienie danych przez Fizyka pow. przepisów. Również zasłużył się zarządca gospodarstwa Kowalski w Starkowcu niezmordowaną czynnością i starannem pielęgnowaniem dotkniętych chorobą bydła. Podaję to do wiadomości publicznej z pochwa-

łą i dla pozyskania naśladowców w podobnych zdarzeniach.

**Paryżka Izba Deputowanych.** — Ostatnie posiedzenia Izby były dosyć interesujące z powodu starcia się różnych zdań. W szczególności zwróciła na siebie uwagę walka między Panem Berryer a Panem Thiers o pierwszeństwo w krasomówstwie. Obu dwom nie można zaprzeczyć rzadkiego w tej mierze talentu i rzadkich zdolności. Gdyby obadwaj posiadali tak silny charakter, jak przeważną władzę rozsądku; gdyby umysł ich tak był wzniosły, jak dar imaginacyi jest lekkim i zapalającym się; gdyby w duszy ich znajdowało się tyle treściwości, ile jest wyskoków dowcipu w ich mowach, naówczas mogliby zaiste nadać kierunek przyszłości. Atoli obydwom brakuje tego duchownego zapалу. Nie mają oni wyższej dążności, wyższych celów; nie umieją rządzić jak tylko jedną chwilą; wywierać wpływ na chwilę, działać, upajać przez jedną chwilę. Kto dziś jest zachwycony ich mową, zapomni do jutra o czem mówili. Nienawidzą ona ducha, owszem nabawi go czczości, i po tylu rozprawach pełnych wniosków rozumowych i kwiatów wyobraźni, wszystko w dawnym stanie pozostaje. General Fey i Pan de Serre nie posiadali więcej talentu i ruchu, ale uczucia ich były głębsze, powaga większa. Słowa ich nie posiadały większego uroku, ale bardziej wrzuszały. Wszelako mężowie ci nie stali się źródłem żadnych nowych działań; ponieważ byli raczej biernego, niż czynnego charakteru. Rzadkimi są ci magnetyczni gieniusze, którzy zewsząd życie wyciągają, i wszędzie je znowu wlewają. Dziś można prawdziwie powiedzieć, że le tiers parti i opozycja w izbie prawie nieistnieją. Jeden chyba tylko P. Lafitte należy do tej ostatniej. Le tiers parti składa się z samego Pana Dupin, który się ogranicza na tem, iż od czasu do czasu daje przestrogi ministrom. Dekrynerowie trzymają się ciągle, oczekując na powrót łaski dworskiej, na epokę dworszczyzny i na nieprzewidziane wypadki zawichrzeń, któreby im, jako głównym ich nieprzyjaciółom, wróciły dawny kredyt. Atoli publiczność patrzy na to wszystko zupełnie obojętnym okiem. Narady prowadzone przez tak rozsądnych ludzi, jakimi są: PP. Berryer i Thiers; Guizot i Fitz-James; Odilon-Barrot i Dupin; Mauguin i Janvier, mogą zabawić; ale zabawa ta nie będzie niczem innem, jak tylko sceną z zeszłego dramatu. Zasłona spada i wszystko się puszcza w niepamięć. Nawet podróż Xiążąt Orléans i Nemours i obchody w Fontaine-



bleau obiecanie, nie są teraz przedmiotem powszechniej uwagi. Wszyscy zajęci są Algierem, Hiszpanią, zamachem Alibaud, handlem wewnętrznym i przemysłem krajowym. Wielki świat bawi się lekkomyślnymi rzeczami, a literatura ociężała wlecze się za nim żółwim krokiem.

### ZWOŁANIE PUBLICZNE.

Celem zgłoszenia się z pretensjami spadkowymi do pozostałości po ś.p. Tomaszu Mokierskim, dzierżawcy, w Pobiedziskach na dniu 3im Października 1836 r. zmarłym, wyznaczony jest termin na

dzień 5ty Września 1836 r.

przed południem o godzinie 10tej przed Deputowanym, Referendaryuszem Espagne, na który się wszyscy niewiadomi interessenci spadkowi z tém ostrzeżeniem zapożyczają: iż, w razie niestawienia i po nastąpieniu ich prekluzji, masa pozostałości, jako rzecz bez pana będąca, na skarb publiczny spadnie, sukcesorowie później dopiero zgłaszający się winni będą wszystkie czynności i rozporządzenia jego przyznać i na siebie przyjąć i nie będą mieli prawa ani składania rachunków ani też wynagrodzenia wybranych użytków od niego się domagać, lecz jedynie tylko tém się kontentować będą obowiązani, co jeszcze z pozostałości znajdować się będzie.

Poznań, dnia 23go Października 1835 r.

Król, Główny Sąd Ziemiański,  
Wydział pierwszy.

### OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Kochłow w Powiecie Ostrzeszowskim, sądownie oszacowane na 32,217 Tal. 23 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącej, być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 24. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomych wszystkich wierzycieli realnych wzywamy niniejszém, aby się najdalej w terminie powyższym pod uniknięciem prekluzji zgłosili.

Poznań, dnia 30. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański,  
Wydział I.

### Trzy talary nadgrody!

Przed kilku dniami zaginęło nieznanym sposobem w Królewską pieczęć służbową opa-

trzone i do tutejszej drukarni nadwornej adresowane pismo. W niem się znajdowało:

- 1) wynosząca kilka arkuszy rozprawa o najnowszych odkryciach i ulepszeniach maszyn;
- 2) arkusz środków użytecznych i anegdot;
- 3) pismo Król. głównego komtoru kalendarzkiego w Berlinie w sprawach kalendarzskich;

(wszystko to w języku niemieckim.) — Ponieważ pisma te nikogo obchodzić niemogą, upraszamy więc znalazcę, albo tego, do którego rąk może przez błąd posłańca się dostały, uniżenie, aby je za nagrodą trzech talarów Król. nadwornej drukarni W. Deckera i Spółki na Św. Marcinie Nr. 101. zwrócił.

Poznań, dnia 13. Lipca r. 1836.

### Nasienie rzepy wodnej

jesienniej, także ścierniskowej nazwanej poleca łaskawym względem w nader niskiej cenie Fryderyk Gustaw Pohl w Wrocławiu, przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 12.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 12. Lipca 1836.                             | Papierami | Gotowizną |
|--------------------------------------------------|-----------|-----------|
| Obliگی długu państwa . . .                       | po 102½   | po 101½   |
| Obliگی bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 103½      | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 104½      | —         |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | —         | 102½      |
| Szląskie . . . . .                               | —         | 106       |

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

|                           | Dnia 13. Lipca 1836. |      |      |      |      |      |
|---------------------------|----------------------|------|------|------|------|------|
|                           | Tal.                 | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
| Pszenica . . . . .        | 1                    | 7    | —    | 1    | 8    | 6    |
| Żyto . . . . .            | —                    | 21   | —    | —    | 22   | —    |
| Jęczmień . . . . .        | —                    | 15   | —    | —    | 16   | —    |
| Owies . . . . .           | —                    | 11   | —    | —    | 13   | —    |
| Tatarka . . . . .         | —                    | 24   | —    | —    | 25   | —    |
| Groch . . . . .           | 1                    | —    | —    | 1    | 1    | —    |
| Ziemiaki . . . . .        | —                    | 14   | —    | —    | 15   | —    |
| Siana cietnar a . . . . . | —                    | —    | —    | —    | —    | —    |
| 110 ff. . . . .           | —                    | 23   | —    | —    | 24   | —    |
| Słomy kopa a . . . . .    | —                    | —    | —    | —    | —    | —    |
| 1200 ff. . . . .          | 3                    | 20   | —    | 3    | 25   | —    |
| Masła garniec . . . . .   | 1                    | 10   | —    | 1    | 12   | —    |